

Wersja Polska:

Raport z uczestnictwa w Open Spring School w Camerino

Nazywam się Marek Kolender i jestem doktorantem Politechniki Opolskiej w dziedzinie nauk o zarządzaniu i jakości. Myśli o udaniu się na cały semestr za granicę – zwłaszcza do Włoch – w ramach programu Erasmus towarzyszyły mi już na pierwszym stopniu studiów. Wtedy jednak ostatecznie nie udało mi się zrealizować tego planu. Ciekawą alternatywą wydały się wyjazdy krótkoterminowe – był to dla mnie pierwszy tego typu wyjazd.

O programie Open Spring School w Camerino dowiedziałem się z komunikacji mailowej ze strony szkoły doktorskiej. Po pewnych zawirowaniach organizacyjnych z mojej strony wniosek o udział w wydarzeniu został ostatecznie przyjęty. Na szczęście panie z działu współpracy międzynarodowej bardzo zadbały o wszelkie formalności.

Dlaczego jednak program ten tak bardzo przyciągnął moją uwagę? Przede wszystkim czułem, że pozwoli mi on rozwinąć się jako naukowiec. Już na początku swojej drogi naukowej widzę bowiem, że system ten potrzebuje większej otwartości i swobodnego przepływu danych. Z tyłu głowy miałem również możliwość wykorzystania omawianych tam zagadnień w swojej pracy doktorskiej. Muszę też przyznać, że nie bez znaczenia był fakt, iż wydarzenie to odbywało się we Włoszech. Uczę się języka włoskiego od pięciu lat, dlatego każda okazja do zobaczenia tego kraju ma dla mnie dodatkowy urok.

Podróż rozpoczęła się w Krakowie, skąd wylatywał samolot do Ankony. Już tutaj miałem okazję zasmakować przedsmaku wizyty we Włoszech, ponieważ miasto to jest niezwykle popularne wśród włoskich turystów, a ich język słyszeć niemal na każdym kroku.

Już na lotnisku poznałem trójkę z czwórki uczestników z Politechniki: Natalię, Zineb i Jarosława. Przez kolejne dni bardzo dobrze dochodziliśmy do porozumienia, planując wspólne aktywności.

Po dotarciu do Ankony niedzielę poświęciliśmy najpierw na zwiedzanie tego mniej znanego, a jednak niezwykle malowniczego miasta. Antyczne uliczki, piękne place, zabytki i kościoły, a także zapierające dech w piersiach widoki ze szczytu miejskiego wzgórza sprawiły, że dzień ten stał się dla mnie niezapomniany.



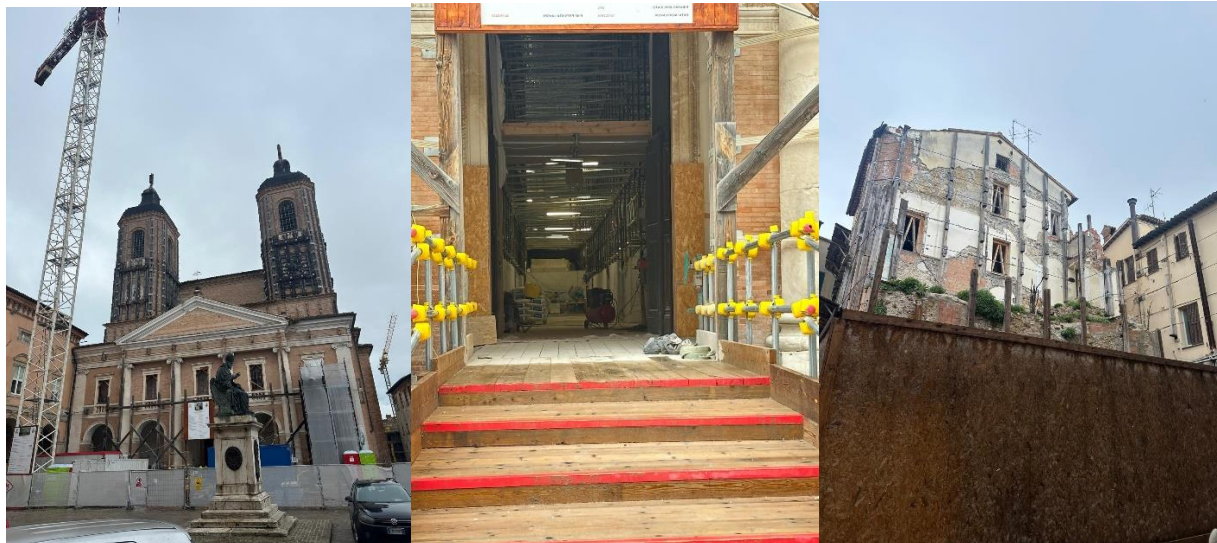
Wieczorem udaliśmy się jednak do Camerino. Nie była to podróż bezproblemowa, ponieważ aby się tam dostać, potrzebne były dwie przesiadki.

Dla kontekstu warto wspomnieć, że Camerino jest miastem o długiej, sięgającej starożytności historii, a jednocześnie zaskakująco małym. Siedmiotysięczna miejscowość intuicyjnie nie wydaje się miejscem, w którym mogłyby funkcjonować zarówno uniwersytet, jak i katedra z siedzibą arcybiskupstwa. Wynika to jednak właśnie z bogatej historii tego miasta.

Ponieważ przybyliśmy późnym wieczorem, nie zobaczyliśmy miasta tego dnia. Już wtedy poznaliśmy natomiast miejsce zakwaterowania. Zostałem ulokowany w domu gościnnym (foresteria) Uniwersytetu w Camerino, o który ubiegałem się poprzez wewnętrzny formularz uczelni. Budynek był naprawdę urokliwy z zewnątrz, a jak się okazało rano – oferował również piękny widok na widoczne na horyzoncie Apeniny. Również wewnątrz zdecydowanie mnie nie zawiodło – było przestronne, przytulne i zadbane, z własną łazienką i innymi udogodnieniami.



Już pierwszego dnia, udając się na zajęcia, można było zauważyć, że miasto uległo poważnym zniszczeniom. Jak się okazało, dziesięć lat wcześniej miało tu miejsce trzęsienie ziemi, które uszkodziło około połowy budynków. Życie miasta w dużej mierze przeniosło się więc na dolne tereny u stóp wzgórza, na którym pierwotnie było zlokalizowane.



Siedziba rektoratu, mieszcząca się w historycznym budynku, została jednak odnowiona i funkcjonuje normalnie. To właśnie tam odbywały się nasze zajęcia. Tam też poznałem ostatnią uczestniczkę z Polski – Weronikę.



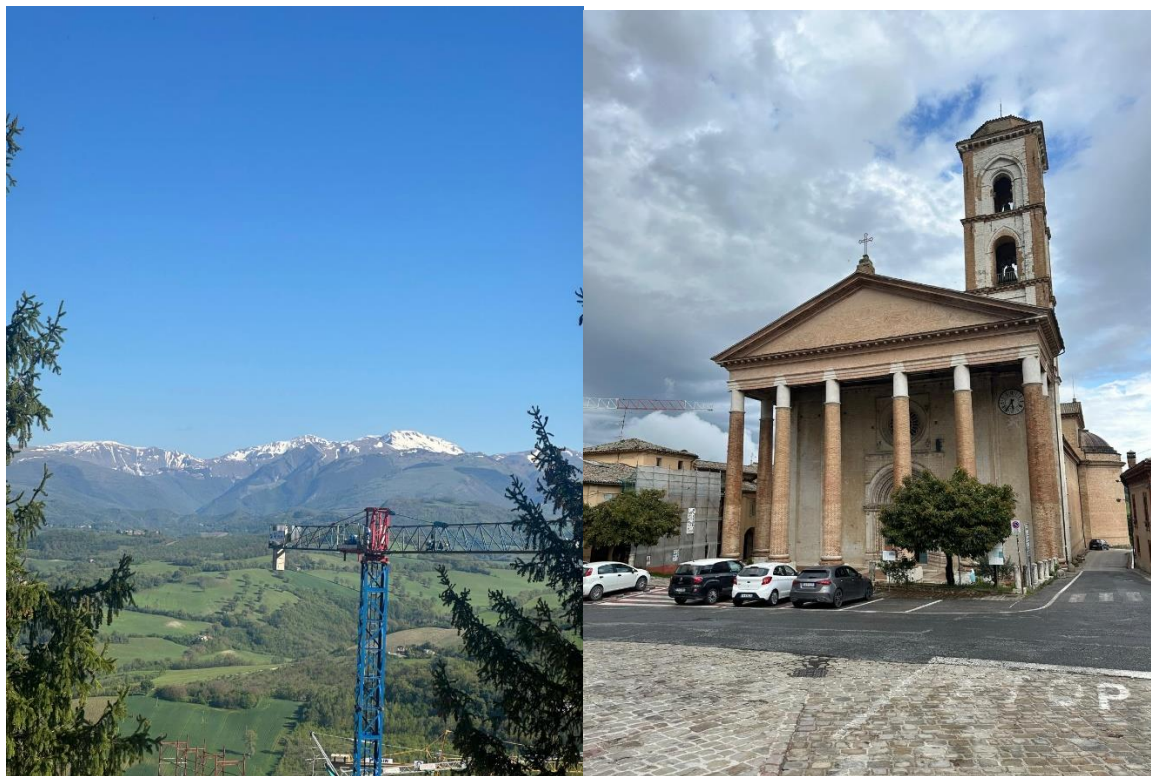
Uważam, że to dobry moment, by nieco szerzej opisać tematykę zajęć. Jak już wspomniałem, głównym zagadnieniem całego wydarzenia była otwarta nauka. Zajęcia zostały zorganizowane w formie wykładów uznanych specjalistów, ale także zajęć praktycznych. Przedstawiono nam podstawy otwartej nauki, które stopniowo rozwijano. Zapoznano nas z narzędziami takimi jak otwarte bazy danych czy programy SQL, mające ułatwiać ich przeszukiwanie. Omówiono również wykorzystanie tych założeń w edukacji, a także ideę citizen science, czyli angażowania społeczeństwa w procesy naukowe. W ramach programu odbył się praktyczny, choć przyspieszony kurs SQL, otwarte dyskusje na poruszane tematy, a także symulacje określonych sytuacji, na przykład konsultacji społecznych.



Organizatorzy bardzo zadbali o uczestników, zapewniając śniadania w formie poczęstunku oraz obiady w trakcie dedykowanych przerw. Najbardziej zapadły mi jednak w pamięć kolacje i aperityfy, pełne muzyki, lokalnego jedzenia i włoskiego klimatu. Zarówno zajęcia, otwarte dyskusje, jak i te wieczorne spotkania pozwoliły mi znacząco poszerzyć siatkę kontaktów naukowych, z nadzieją na dalszą współpracę akademicką.

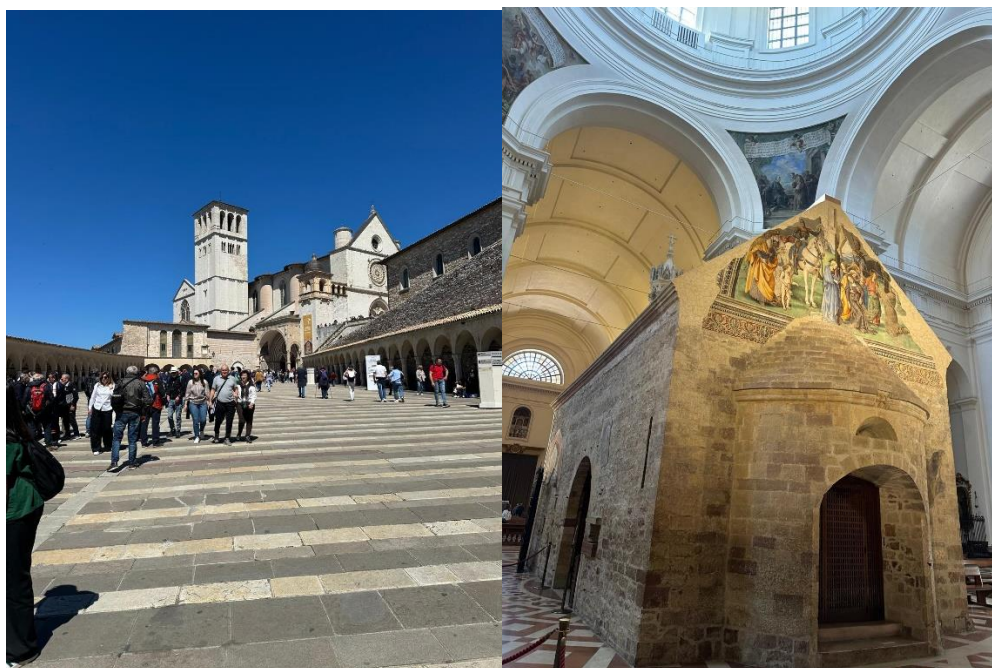
Organizatorzy zadbali również o dodatkowe aktywności – zapoznali nas z historią miasta oraz zapewnili oprowadzanie po jego najważniejszych miejscach. Jak już wspominałem, Camerino ma niezwykle bogatą przeszłość. W jej trakcie zdążyło dorobić się nie tylko uniwersytetu i katedry, lecz także bazyliki, pałacu księżęcego, pałacu arcybiskupiego czy zamku wybudowanego przez Cezara Borgia. Piękny obraz dopełniał widok na ośnieżone Apeniny, choć nutę goryczy dodawał stan, w jakim część tych zabytków się znajdowała. Choć było mi żal mieszkańców, jednocześnie podziwiałem ich za kontynuowanie codziennego życia i pielęgnowanie tradycji. Szczególne wrażenie zrobiło na mnie ich przywiązanie do Corsa alla Spada e Palio – tradycyjnego wyścigu pomiędzy przedstawicielami trzech dzielnic, podczas

którego całe miasto przywdziewa średniowieczne stroje, a nad nim unosi się atmosfera minionych lat. Choć festiwal ten odbywa się w maju, udało nam się natrafić na ślady przygotowań.



Również ostatniego dnia organizatorzy nie zawiedli. Po wręczeniu certyfikatów uczestnictwa z własnej inicjatywy pomogli nam dotrzeć na dworzec autobusowy w sąsiedniej miejscowości, co znacząco ułatwiło dalszą podróż.

Dzień przed odlotem poświęciliśmy natomiast na zwiedzanie Asyżu – miasta pełnego średniowiecznego klimatu i pięknych świątyń.



Jestem niezmiernie zadowolony z udziału w tym wydarzeniu, a pozostały mi po nim nie tylko zdjęcia. Jestem przekonany, że przekazana wiedza pomoże mi w przyszłości stać się lepszym, bardziej otwartym naukowcem. Kontakty z innymi uczestnikami, m.in. z Włoch, Holandii, Maroka, Niemiec czy Pakistanu, okazały się nie tylko ciekawe, ale również poszerzające horyzonty. Mam nadzieję, że uda mi się jeszcze wziąć udział w innych wyjazdach organizowanych w ramach Erasmus lub KreativEU, ponieważ było to doświadczenie zdecydowanie warte powtórzenia.



Mgr inż. Marek Kolender

English version:

Report on Participation in the Open Spring School in Camerino

My name is Marek Kolender, and I am a PhD student at Opole University of Technology in the field of Management and Quality Sciences. Thoughts about spending a full semester abroad—especially in Italy—within the Erasmus programme accompanied me already during my first-cycle studies. At that time, however, I was ultimately unable to carry out this plan. Short-term mobility programmes therefore proved to be an interesting alternative, and this was my first experience of this kind.

I learned about the Open Spring School programme in Camerino through email communication from the doctoral school. After some organizational challenges on my part, my application for participation was eventually accepted. Fortunately, the staff of the International Cooperation Office took excellent care of all the formalities.

What particularly caught my attention about this programme was, above all, the opportunity for academic development. At the early stage of my research career, I already perceive that the scientific system requires greater openness and freer circulation of data. I also had in mind the possible application of the discussed topics in my doctoral dissertation. Additionally, it must be admitted that the fact that the event took place in Italy was not insignificant. I have been learning Italian for five years, and every opportunity to visit this country holds a special appeal for me.

The journey began in Kraków, from where I flew to Ancona. Already there, I could feel a foretaste of my stay in Italy, as the city is extremely popular among Italian tourists, and the Italian language can be heard almost everywhere.

At the airport, I met three of the four participants from our university: Natalia, Zineb, and Jarosław. Over the following days, we got along very well, planning joint activities and spending time together.

After arriving in Ancona, we devoted Sunday to exploring this less well-known yet extremely picturesque city. Ancient streets, beautiful squares, monuments and churches, as well as breathtaking views from the city hill, made this day truly unforgettable. In the evening, we travelled on to Camerino. This journey was not without difficulties, as reaching the city required two transfers.

For context, it is worth mentioning that Camerino is a city with a long history dating back to antiquity, yet it is surprisingly small. A town of approximately seven thousand inhabitants does not intuitively seem like a place where a university or a cathedral with an archbishop's seat would be located. This, however, is a result of the city's rich historical heritage.

As we arrived late in the evening, we did not explore the city on that day. However, we were able to see our accommodation. I stayed at the university guesthouse (*foresteria*) of the University of Camerino, which I had applied for via the university's internal system. The building was charming from the outside, and as it turned out the following morning, it also offered a

beautiful view of the Apennines visible on the horizon. The interior certainly did not disappoint either—it was spacious, cosy, and well maintained, with a private bathroom and other amenities.

On the very first day on our way to the classes, it was noticeable that the city had suffered significant damage. As we learned, an earthquake had occurred there ten years earlier, destroying approximately half of the buildings. As a result, much of the city's life moved to the lower areas at the foot of the hill on which it had originally been located. Nevertheless, the rectorate building, housed in a historic structure, has been renovated and functions normally. Our classes were held there, and it was also there that I met the last participant from Poland, Weronika.

This seems an appropriate moment to elaborate on the academic content of the programme. As mentioned earlier, the main theme of the entire event was open science. The programme consisted of lectures delivered by recognized experts in the field, as well as practical sessions. We were introduced to the basics of open science, which were gradually developed throughout the course. We became familiar with tools such as open data repositories and SQL-based tools facilitating data exploration. The application of these principles in education was also discussed, along with the concept of citizen science—that is, involving society and citizens in scientific processes. The programme included a practical, though accelerated, SQL course, open discussions on the covered topics, and simulations of selected situations, for example public consultations.

The organizers took excellent care of the participants, providing breakfast refreshments as well as lunches during dedicated breaks. Particularly memorable, however, were the evening dinners and aperitifs, filled with music, local food, and an unmistakable Italian atmosphere. Both the academic activities and these informal meetings allowed me to significantly broaden my academic network, with hopes for future research cooperation.

The organizers also arranged additional activities, including an introduction to the city's history and guided tours. As mentioned earlier, Camerino has an exceptionally rich historical background, encompassing not only the university and cathedral but also a basilica, a ducal palace, an archbishop's palace, and a castle built by Cesare Borgia. The scenery was further enriched by the view of the snow-covered Apennines, although a note of bitterness was added by the condition of some of the historic buildings. While I felt sympathy for the residents, I also greatly admired their resilience in maintaining everyday life and long-standing traditions. Their strong attachment to the *Corsa alla Spada e Palio*—a traditional competition between representatives of the city's three districts, during which the entire town dresses in medieval costumes—was particularly striking. Although the festival itself takes place in May, we were able to see traces of the preparations.

The organizers did not disappoint even on the final day. After the certificates of participation were awarded, they kindly helped us reach the bus station in a neighbouring town, which significantly facilitated our onward journey.

The day before departure was devoted to sightseeing as well—this time in Assisi, a city full of medieval atmosphere and remarkable religious architecture.

I am extremely satisfied with my participation in this programme, which left me with much more than photographs alone. I believe that the knowledge gained will help me become a better and

more open-minded researcher in the future. The contacts established with other participants from Italy, the Netherlands, Morocco, Germany, and Pakistan were not only interesting but truly enriching. I hope to take part in further mobility programmes organized within Erasmus or KreativEU, as this experience was undoubtedly worth repeating.

Mgr inž. Marek Kolender